

Ludzie w moim mieście walczą z żywiołem  
I nie ma nudy, życie jest wesołe  
Żywiołów cztery mamy tu co najmniej  
I fajnie, jest więcej jaj, mniej zwyczajnie  
Ta młoda dama czuje się okropnie  
Jej chłop jest majętny i działa roztropnie  
Nie umie jej dotykać jednak, a gdy już dotknie  
Jej spodni pot nie zalewa ani nic wogle  
I cały dzień, choć zrobiło się chłodniej  
Ta dama walczy ze swoim wewnętrznym ogniem  
Ktoś by do ognia mógł się odnieść i od niej  
Uzyskać płomienne konfiguracje podniet  
Lecz jest lojalna, więc gorący żywioł  
Spala ją opala i ze skupieniem podrywa  
I co dzień haruje jak strażak  
Choć w jej naturze jest raczej pożar wytwarzać

Ref.:

Ooooooooo

Nasze dni tym są, walką my kontra żywioł łołoło

Moc natury jest większa, niż w reklamach soku  
Kłopotu dostarcza ciecz, nie tylko ta z obłoków  
Od dni dziecięcych po lata męstwa  
Walczysz tu z żywiołem wodo(lejstwa)  
Wiedza, cóż, może smakować jak słodycz  
Ale w polskiej szkole zwykle ma smak wody  
Radio, telewizja, jedno dno  
Bo szczypta witamin na wiadro h2o  
To proporcje, zresztą czytaj to dosłownie  
I nie płac za nią, gdy w kranie masz za drobne  
Nudne laski, nudne maski, w nich goście nudni  
Leją wodę jak z pękniętej studni  
Wisła tu przybiera pomału, ale mimo wałów  
Tam skąd całość wydobywa się chaos  
I wodór z tlenem gwałcą Cię w ucho  
I wolałbyś usłyszeć łamanych kości gruchot

Ref. x2

Ziemia - droga, wiatr Cię wypiędzi  
O tym tutaj wiedzą wszyscy  
Jeźdźcy apokalipsy mają dresy i tipsy  
Każdy Ci chętnie żywot uprzykrzy  
Solą tej ziemi jest akt własności  
Jak nie kredyt - 30 lat i podpis  
Jeśli jesteś z gór i kochałeś wiatr  
Tutaj wiatr pachnie jak Mały Fiat  
Kocham to miasto, pieprzony Żoliborz  
Ogień wygasły i ulewę za szybą  
Muranów z parkietem z poległych Żydów  
Napisy na murach, za które się wstydzę  
Puste place zabaw i przepełnione szkoły  
Każdego, kto zmaga się z jakimś żywiołem  
Ogień, woda, ziemia, wichur, coś jeszcze  
Upadek wieszczce, upadek wieszczce  
Każdy As i Dama pik

Chcą tego bytu złamać szyfr  
I gdy przed byt wstawicie od  
Skumacie, prosty jest żywiołów kod  
I pośród tych sejsmicznych drgań  
Życie to dziwka lub jak wolisz drań  
Lecz uśmiech na twarzy do dzisiaj mam  
Chodź zostanę sam, zostanę sam